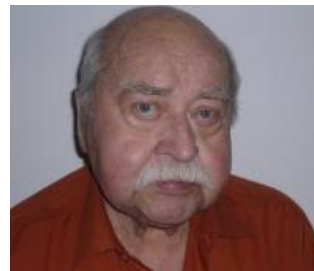


## WŁODZIMIERZ WISZNIEWSKI

ur. 1934; Łask



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Lubelszczyzna, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Teatr im. Juliusza Osterwy, zawód aktora, życie aktora, przedstawienia w terenie

### 4. Warunki do gry poza Lublinem były czasami bardzo trudne

Kiedyś cała inteligencja mieszkała w jednym małym miasteczku prowincjonalnym. I myśmy tam nawet premiery mieli. Byli znakomici ludzie, przychodzili elegancko ubrani, we fraki. To w ogóle inne czasy były. I myśmy chętnie tam grali. Z tym, że warunki były bardzo trudne. W Zamościu, to się w kinie grało. Okropne kino. Miejsca nie było, płaska scena. Hotelu nie było. Do toalety przez podwórko trzeba było iść, do takiego, przepraszam, sraczczyka. Jak był mróz dwadzieścia parę stopni, to wytrzęsło, a trzeba było przejść. Takie były czasy wtedy. Teraz, to jest zupełnie coś innego. Trzy czwarte graliśmy w terenie, a jedną czwartą w Lublinie. Po osiemdziesiąt, dziewięćdziesiąt przedstawień rocznie w terenie. Grało się na przykład dwa, trzy przedstawienia dziennie. Jak żeśmy „Cyda” grać zaczęli, bo Stasio Mikulski się zgodził wtedy, tośmy grali cztery przedstawienia. Zaczęliśmy o dziesiątej rano i skończyliśmy o dziesiątej wieczorem. Bo wiele lat temu aktorzy mieli tak zwane normy. Co to znaczy? Że Aleksy, będąc czołowym aktorem, to zagrał sześć przedstawień za darmo - w ramach pensji. A za siódme dostawał, ósme, dziewiąte – „x” złotych. To ja miałem tych norm dwadzieścia. To żeby zarobić tam parę złotych, to Boże, ile tego trzeba było nagrać. Bo teraz się płaci aktorowi – to nie są pieniądze – ale za każde przedstawienie. Na przykład ma się sto, dwieście złotych ekstra. A wtedy były normy. No i dlatego Stasio mówił: „Cztery razy, to cztery razy” To rano się wchodziło, w nocy się wychodziło i wsiadało się do autobusu, i w nocy się przyjeżdżało. A ponieważ były samochody takie jakie były, to żeśmy jechali te sto kilometrów przez pięć godzin. Bo to starocie, psuły się bez przerwy. Pchaliśmy to. To okropne czasy. Ale bardzo miło wspominać. Tylko ja nie lubiłem terenu, bo to straszna praca.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-06-14, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Mateusz Czekaj
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"